

Bircza: Opozycja razem z protestującymi zulami

Dodano: 29.02.2024

Minister Dorożała to szkodnik, a pozostawianie lasu bez zabiegów szkodzi klimatowi - mówiono na spotkaniu polityków PiS z zulami w Birczy.



28 lutego w hali sportowej w Birczy odbyło się spotkanie lokalnych polityków z zulami z tego terenu. Tematem była oczywiście decyzja Ministerstwa Klimatu i Środowiska z 8 stycznia 2024 r. dotycząca wyłączenia z cięć wielu terenów na Podkarpaciu.

Wszystko o wyłączeniach cięć w naszym Serwisie Specjalnym [OGRANICZENIA CIĘĆ](#)

Spotkanie prowadził wójt Birczy Grzegorz Gągola. Za stołem prezydialnym zasiedli: Ewa Leniart - posłanka PiS, Teresa Pamuła - posłanka PiS, Andrzej Zapałowski - poseł Konfederacji, Grażyna Zagrobelna - emerytowana dyrektor RDLP w Krośnie, działaczka PiS, Marek Bajda, emerytowany nadleśniczy, przewodniczący Powiatu Bieszczadzkiego związany z PiS.

Ewa Leniart, posłanka PiS, mówiła o potrzebie wypłat odszkodowań dla zuli. Jej zdaniem ograniczenia cięć z 8 stycznia dotknęły na Podkarpaciu ok. 2,5 tys. osób. Dla wielu z nich to

było jedyne źródło dochodu. Posłanka przypomniała, że wiceminister klimatu i środowiska Mikołaj Dorożała zapewniał, że odszkodowania będą, ale nie podał żadnych szczegółów.

- My jesteśmy z wami - mówiła posłanka. Informowała, że z przekazów z ministerstwa wynika, że decyzja z 8 stycznia to tylko pierwszy etap wyłączeń.

Poseł Zapałowski z Konfederacji zachęcał do kontynuowania protestów aż do czerwca, co ma być jedyną skuteczną metodą nacisku na rządzących. Radził zulum włączać się w protesty rolników. I mówić głośno, że nie będą popierać rządzących w najbliższych wyborach.

- Protesty mają znaczenie tylko, gdy są powszechne, albo dotyczą ośrodków wojewódzkich lub stolicy, tylko tam mają sens, gdzie indziej nie będziecie Państwo zauważeni - mówił poseł do zulumców z Podkarpacia. Radził jechać w 1000 osób osobowymi samochodami do Rzeszowa i zablokować centrum tego miasta.

Marek Bajda, emerytowany leśnik i samorządowiec wystąpił na spotkaniu w mundurze LP. Mówił, że proponowane przez wiceministra klimatu i środowiska Mikołaja Dorożalę przekierowywania pozyskania i zuli z nadleśnictwa do nadleśnictwa są bzdurą.

Dodawał, że obecna władza wierzy w to, co robi, dlatego zulumcy powinni też w siebie wierzyć i protestować, bo tylko to jest skuteczne. Łajał tych miejscowych parlamentarzystów, którzy nie włączają się w protesty.

- PiS nie było złotą partią i byków narobiło od cholery, ale jest teraz z nami, z różnych przyczyn. I zawsze było bliżej ludzi - mówił Bajda.

W swoim wystąpieniu, pomimo całkowitego naukowego konsensusu w tej sprawie, negował istnienie katastrofy klimatycznej. Ocieplenie klimatu nazwał głupotami, które „nawet naukowcy” lansują.

Zdaniem Bajdy to ekstremiści rządzą Ministerstwem Klimatu i Środowiska.

- Jesteśmy z ludźmi lasu, Bieszczady będą walczyć - mówiła wójt gminy Cisna Renata

Szczepańska.

Grażyna Zagrobelna, emerytowana dyrektor RDLP w Krośnie, leśna związkowiec i polityk PiS stwierdziła, że pozostawianie lasu bez zabiegów, bez działań leśnika nie poprawia klimatu, a wręcz mu szkodzi. Dowodziła, że decyzja z 8 stycznia była podjęta nielegalnie. Zapraszała na kolejną manifestację w Warszawie.

Wypowiadający się w dyskusji przedsiębiorcy nawoływali do jedności, do protestów.

Jeden z liderów protestu zuli na Podkarpaciu Andrzej Cebenko nazwał ministra Dorożalę szkodnikiem, „największą zarazą, jaka istnieje”. Jego zdaniem należy obalić zarówno ministra, jak i wiceministra środowiska.

Zielony Ład to zielony bat na nas, skomentował inny zulowiec.

Opr. redakcja FIRMYLESNE.pl

Film ze spotkania na FB: <https://www.facebook.com/eSanok/videos/1385141252372893>

Zdjęcia: <https://esanok.pl/galerie-esanok/685914/12570/256078>

Petycja samorządowców z Podkarpacia:

<https://www.facebook.com/photo/?fbid=798163818975001&set=pcb.798162515641798>

Wszystko o wyłączeniach cięć w naszym Serwisie Specjalnym [OGRANICZENIA CIĘĆ](#)

Fot. FB Ewy Leniart

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.